



Wstęp

Tłumaczy się [...], bo ma się aspiracje,
żeby być tłumaczem¹.

Przywołana teza to jedna z możliwych odpowiedzi na pytanie: „Dlaczego tłumaczymy?”. Jeśli ktoś do bycia tłumaczem aspiruje, oznacza to, że zawód ten (czy lepiej „rola”) jest czymś godnym podziwu i szacunku, szlachetnym, lecz także czymś wymagającym trudu, niełatwym. Wielu translatorów i tłumaczy zapewne życzyliby sobie, aby tak właśnie postrzegano ich pracę. I chyba faktycznie ostatnimi czasy tłumacz (nie tylko wśród osób tak czy inaczej zaangażowanych zawodowo w translatorykę) zyskał na znaczeniu (czy jednak doczekał się właściwego uznania?)². Jeśli tłumaczenie to kwestia aspiracji, to znaczy, że powodem, dla którego podejmuje się ów trud, mogą być między innymi prestiż i ambicja. Tak jak w wypadku Stanisława Barańczaka, którego motywowała do pracy chęć pokazania, że potrafi przetłumaczyć lepiej niż poprzednik³.

- 1 A. Pawelec, 2012: *Ocalone w komentarzu do tłumaczenia*. W: *Wkład w przekład*. Kraków, Korporacja Ha!art, s. 12.
- 2 O zainteresowaniu osobą tłumacza mogą świadczyć dość jeszcze świeże pozycje wydawnicze, jak np. Z. Zaleska, 2015: *Przejęzyczenie. Rozmowy o przekładzie*. Wołowiec, Wydawnictwo Czarne; *O nich tutaj (książka o języku i przekładzie)*, 2016. P. Sommer, wyb. i oprac. Kraków, Instytut Książki—Warszawa, Literatura na Świecie.
- 3 Do czego Barańczak przyznaje się w swoim *Małym, lecz maksymalistycznym manifestie translatoologicznym* (S. Barańczak, 2004: *Ocalone w tłumaczeniu*. Kraków, Wydawnictwo a5, s. 13): „Porzućcie wszelką nadzieję, ci, którzy to czytacie: od początku do końca będą to uwagi pełne obrzydliwej pychy, nieznośnego zarozumiałstwa

Jednak aspirowanie oznacza także, że „prawdziwym” tłumaczem się nie jest. Konstatacja ta w pewnym sensie odnosi się do każdego tłumacza i wszystkich tłumaczeń ze względu na ontologię przekładu⁴. Na czym zaś polegać może wzniosłość tłumaczenia? Zapewne przejawia się ona w pojmowaniu przekładu w kategoriach służby (służymy kulturze oryginału, rozpowszechniając jej dzieła, kulturze rodzimej — wzbogacając ją; budujemy porozumienie), lecz także w przypisywaniu mu wyższych celów „ludzkich”⁵ i filozoficznych (poszerzanie horyzontów świata — L. Wittgenstein; odkrycie Innego, (po)rozumienie i (za)-istnienie w interpretacyjnym geście — hermeneutyka, P. Ricoeur; metafizyczne odkrywanie „czystego języka” — W. Benjamin; „pisanie” tłumacza przez przekład, a nie przekładu przez tłumacza — dekonstrukcjonizm) oraz artystycznych (np. tłumaczenie jako twórczość, co sugerował już Roman Jakobson, nestor przekładoznawstwa, a także Jiří Levý czy Anna Legeżyńska). Zdaniem Gideona Toury’ego, przekładamy w odpowiedzi na potrzeby kultury docelowej, wypełniając istniejące w niej luki. Paul Ricoeur i Hans-Georg Gadamer w przekładzie widzą dialog, rozmowę czy formę dyskursywną.

Tłumaczeniu nie muszą jednak towarzyszyć jedynie szlachetne pobudki, choć nie należy ich też wykluczać. Tłumaczymy w celach zarobkowych, tłumaczymy dla satysfakcji (niekoniecznie z ambicji) albo z powodów polityczno-ideologicznych; przekład może być narzędziem kolonizacji albo służyć budowaniu tożsamości jednostek lub grup. Lawrence Venuti nazywa przekład aktem etnocentrycznej przemocy. Akt przekładu może być zatem zagarnięciem/wchłonięciem obcej kultury. Przekład może stawiać sobie za cel popularyzację kultury prymarnej lub przeciwnie — może ją deprecjonować, ukazywać jednostronnie, wybiórczo.

Teoria przekładu (zwłaszcza w dobie poststrukturalizmu) odwołuje się do wielu badań i koncepcji, eksponując rozmaite wątki i zagadnienia: czerpie in-

i dogmatycznej pewności własnych racji”. Jak na ironię, przywołane przeze mnie w motcie słowa to opinia Andrzeja Pawelca ukształtowana po wysłuchaniu audycji z udziałem tłumacza Tomasza Łubieńskiego. Ten ostatni, odpowiadając na krytyczną opinię Barańczaka dotyczącą jednego z jego przekładów, stwierdził, że powodem podjęcia się tłumaczenia jest chęć aspiracji do przynależności do „konfraterni tłumaczy”. A. Pawelec, 2012: *Ocalone...*, s. 11–12.

- 4 Ponieważ przekład różni się od oryginału, to każdy tłumacz może jedynie zbliżyć się do sensów zawartych w pierwowzorze. Zawsze zatem będzie on „tylko” aspirował. Wszak przekład doskonały nie istnieje (byłby tożsamy z oryginałem). Istnieje jednak przekład kongenialny. Por. B. Tokarz, 1998: *Wzorzec, podobieństwo, przypomnienie*. Katowice, Wydawnictwo Śląsk; K. Majdzik, 2013: *Tożsamość przekładu i przestrzeń różnicy*. W: P. Fast, red.: *Przekład — kolonizacja czy szansa?* Katowice, Wydawnictwo Śląsk.
- 5 „[...] człowiek jest istotą aspirującą — [...] stał się człowiekiem, bo poczuł się »natchnięty« do służby w różnych sprawach” — stwierdza A. Pawelec, 2012: *Ocalone...*, s. 12.

spiracje ze studiów kulturowych, filozofii i teorii krytycznej; podejmuje zagadnienia związane z obszarem badań nad ideologizacją, manipulacją, *gender*, feminizmem, postkolonializmem itd. Jednak *stricte* celowościowe (funkcjonalistyczne) myślenie o przekładzie chyba najwyraźniej eksponuje teoria *skopos*⁶.

Tłumaczymy wreszcie dla przyjemności obcowania z tekstem (przyjemności wynikającej „z twórczego oraz dynamicznego przebywania i zmagania się z tekstem obcym, wymagającym przekroczenia granic własnej kultury, języka i często osobowości po to, by na nowo odkryć siebie i swą kulturę”⁷), satysfakcji z rozwiązania przekładowej łamigłówki („tłumaczenie jest rozwiązywaniem krzyżówek”⁸ — konstatuje Anna Wasilewska). Wątki te umiejętnie podsumowuje myśl Karla Dedeciusa:

Sensem tej przygody [tłumaczenia] [...] jest służba: służba przewoźnika, służenie komunikacji między światami, budowanie żywego pomostu między dwoma brzegami jednej rzeki. Przygoda polega na podniecającej niepewności, czy nasz żywy ładunek wyląduje bez szkody na drugim brzegu, czy też utonie w stygij-skich wodach, czy uda nam się przewieźć go do nowego życia, czy tylko utopić w nowym milczeniu⁹.

W dziewiątym tomie „Przekładów Literatur Słowiańskich” podejmujemy namysł — jak można wnioskować z tego krótkiego wprowadzenia — nad kwestią celowości przekładu i przekładania, odpowiadając na pytanie: „Dlaczego tłumaczymy?”. Do podjęcia refleksji związanej z szeroko rozumianą celowością — a więc nie tylko sensownością i użytecznością — translacji (np. w sensie kulturowego wzbogacania), a także z ludycznością samego aktu przekładania zaprosiliśmy tym razem przedstawicieli różnych filologii z Polski i zagranicy. Udało nam się w ten sposób wyjść poza tradycyjne problemy przekładoznawstwa słowiańskiego, a tym samym wzbogacić refleksję o metodologię, po którą sławiści sięgają mimo wszystko rzadziej.

Rozważając o (możliwych) powodach podejmowania pracy translatorskiej, praktycy i teoretycy przekładu, filozofowie, krytycy literatury i kultury formułują rozmaite sądy. Ukazują przy tym osobiste motywacje i preferencje, lecz

6 Por. P. Bukowski, M. Heydel, 2009: *Współczesne teorie przekładu. Antologia*. Kraków, Znak. Zob. P. Bukowski, M. Heydel, 2009: *Wprowadzenie: Przekład — Język — Literatura*. W: *Iidem*, red.: *Współczesne teorie przekładu...*

7 B. Tokarz, 2010: *Spotkania. Czasoprzestrzeń przekładu literackiego*. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 28.

8 Z. Zaleska, A. Wasilewska, 2015: *Tłumaczenie jest rozwiązywaniem krzyżówek*. W: Z. Zaleska, 2015: *Przejęzyczenie...*

9 K. Dedecius, 1974: *Notatnik tłumacza*. J. Prokop, tłum. Kraków, Wydawnictwo Literackie, s. 30. Cytat ten odnajdziemy także w artykule Moniki Gawlak w niniejszym tomie PLS.

również — co być może ważniejsze dla samego przekładoznawstwa — dają istotny bodziec dla formułowania oraz rozwoju teorii translacji i refleksji meta-teoretycznej. Zarówno praktyczna, teoretyczna, jak i metateoretyczna orientacja znalazły odzwierciedlenie w artykułach zawartych w prezentowanym tomie. Podział tekstów, na który się zdecydowaliśmy, podległy jest jednak kryterium tematycznemu (nie metodologicznemu) eksponującemu wątek celowości tłumaczenia. Pierwsza część — pod hasłem *translator ludens* — prezentuje tłumaczenie w celach ludycznych, ujmując je jako wyzwanie, zabawę, grę. Druga część poświęcona jest przekładowi eksperymentalnemu i nieoczywistemu, natomiast trzecia przedstawia tłumaczy w roli ambasadorów i legislatorów kultury oryginału. W ostatniej części przybliżono tematykę przekładów powtórnych.

Numer otwierają rozważania skoncentrowane na tłumaczu jako figurze — uczestniku gry w translację, ale także (a może przede wszystkim) — osobie. Bożena Tokarz przedstawia przekład jako przygodę estetyczno-mentalną oraz szkicuje sylwetkę tłumacza Tonego Pretnara jako uczestnika tej przygody. O swoich osobistych doświadczeniach translatorskich opowiada „nie bez przyjemności” krakowska komparatystka Olga Płaszczewska, tłumaczka z języka włoskiego i angielskiego. Z kolei Monika Gawlak sięga po narzędzia socjologiczne, by opisać „podwójne życie tłumacza” (zwłaszcza tzw. literatury mniejszej) łączącego pasję z zupełnie innymi (często niefilologicznymi) obowiązkami, tłumacza uczestnika swoistej „gry translatorskiej” (termin inspirowany koncepcją Rogera Caillois). W tekście tym pojawia się zatem także wątek (choć nie pierwszoplanowo) tłumaczenia jako formy zarobkowania. Bywa, że tłumaczymy na zlecenie (o czym wspomina Olga Płaszczewska), co nie oznacza, że z tego rodzaju pracy nie można czerpać satysfakcji lub że nie będzie to rodzaj wyzwania/przygody. Monika Gawlak przedstawia nam jednak odmienną perspektywę — w przypadku literatury mniejszych często trud tłumacza ma charakter wyłącznie *pro bono*.

Kolejne części tomu stanowią w pewnym sensie koncepcyjne rozwinięcie dotychczasowych rozważań. Druga część wyrasta bowiem z ducha przygody mentalnej i artystycznej, jaką może być przekład. Trzecia zaś z poczucia obowiązku, czy też — jak stwierdził Andrzej Pawelec — z tego, że tłumacz „poczuł się »natchnięty« do służby w różnych sprawach (pięknych, szkaradnych i beznadziejnych)”. Część czwarta zawiera refleksję nad przekładami powtórными, które powstawały z rozmaitych motywacji tłumaczy. Wskazane uporządkowanie eksponuje, rzecz jasna, tylko niektóre przedstawione w zebranych tu tekstach wątki i motywacje skłaniające do podjęcia wysiłku przekładu. W istocie powody, dla których tłumaczymy, są rozmaite i zazwyczaj jest ich wiele (jak stwierdza M. Skwara: są one wyznaczone przez dwa skrajne „bieguny idealistycznego zamiłowania z jednej strony, a pragmatycznego zamówienia z drugiej”). Za przykład ilustrujący tę tezę niech nam posłuży opisywany przez Joannę Warmuzińską-

-Rogóż feministyczny przekład kanadyjskiej literatury kobiecej będący przecież grą z konwencjami literackimi, przyzwyczajeniami odbiorczymi i strategiami translatorycznymi, lecz także (a może przede wszystkim) manifestem światopoglądowym i głosem tłumacza „natchniętego” do służby w ważnej sprawie.

W drugiej części tomu zaprezentowane zostały fenomeny wyrosłe z przekładowej pasji, lecz także z silnych doznań „estetyczno-mentalnych” ulokowanych na granicy translacji (jako sztuki) i sztuki *sensu stricto*. Jest to część poświęcona tłumaczeniom „nietypowym”, eksperymentom translatorskim, grą konwencjami (także translatorskimi) itp. Część tę otwiera artykuł Tamary Brzostowskiej-Tereszkiewicz będący nie tylko przeglądem spektrum przekładu eksperymentalnego w Polsce i poświęconej mu (skąpej) refleksji metodologicznej, lecz sam też stanowiący próbę określenia miejsca tzw. post-przekładu na mapie współczesnej translatoryki. Swoiste studium przypadku, czy jak wolą autorzy — raport z tłumaczenia, przedstawia Aleksandra Małecka i Piotr Marecki. Założyciele fundacji Korporacja Ha!art są praktykami przekładu eksperymentalnego, a na łamach PLS opisują swoje decyzje, motywację i strategię translatorską podczas pracy nad tłumaczeniem („spolszczeniem”) *Paint the Rock* Shiva Kotechy — amerykańskiego twórcy literatury eksperymentalnej. Katarzyna Majdzik z kolei przygląda się przekładowi wywodzącemu się z „cyfrowej semiosfery”, analizując przekład *Pinokia* Carla Collodiego na język *emoji* (internetowych obrazków). Ów eksperyment translatorski odczytuje jako przejaw współczesnej kultury wizualnej i performatywnej. W tej części tomu znalazł się także artykuł autorstwa Joanny Warmuzińskiej-Rogóż poświęcony „przekładowi w rodzaju żeńskim” w Kanadzie.

Trzecia część tomu składa się z tekstów oscylujących wokół problemów roli i obowiązków tłumacza. Jerzy Jarniewicz jest autorem dobrze znanego w polskim przekładoznawstwie podziału na tłumaczy ambasadorów i legislatorów. Każdy z tych typów, podejmując się swojej pracy, kieruje się innymi przesłankami. Ambasadorzy tłumaczą, ponieważ pragną przedstawić czytelnikowi sekundarnemu jak najpełniejszy obraz kultury oryginału. Wybierają więc zazwyczaj teksty kanoniczne i reprezentatywne („z szacunkiem podchodzą do tego, co w kulturze, z której tłumaczą, uchodzi za najlepsze”¹⁰). Z kolei legislatorzy stawiają sobie za cel zaprezentowanie w kulturze docelowej zjawisk w niej nieznanych lub mniej obecnych, by zainicjować twórczy dialog z kulturą rodzimą (proponując „[...] nowe wzorce, nowe języki, nowe kryteria. [...] ustanawia [legislator — K.M.] dla literatury rodzimej [...] nowe artystyczne prawo”¹¹).

10 J. Jarniewicz, 2012: *Tłumacz jako twórca kanonu*. W: Idem: *Gościnność słowa. Szkice o przekładzie literackim*. Kraków, Znak, s. 24.

11 Ibidem, s. 26.

Autorzy, których teksty publikujemy w tej części tomu, opisują działania tłumaczy, którzy wchodzą w rolę ambasadorów bądź legislatorów kultur i literatur. O konieczności „uzupełnienia dojmującego braku, zubażającego, a nawet uniemożliwiającego dyskurs o rozwoju literatury rodzimej” w kontekście swojej pracy nad angielskojęzycznym kompendium literatury polskiej pisze Marta Skwara w artykule otwierającym część trzecią tomu. Autorka wychodzi w swoich rozważaniach od Bermanowskiej refleksji nad związkami przekładu, komentarza i interpretacji jako metatekstów. Dla literatury polskiej w Chorwacji tłumaczem ambasadorem bezsprzecznie był Julije Benešić, którego sylwetkę przedstawia Tea Rogić Musa. Dzieje przekładów literatury słowackiej w Polsce opisują w dwóch odsłonach badaczki związane z Uniwersytetem Śląskim — Lucyna Spyrka (pisząca o najstarszych polskich przekładach literatury słowackiej) i Marta Buczek (przedstawiająca słowacką prozę naturyzmu w polskich przekładach). Dorota Żygadło-Czopnik z kolei opisuje polskie wybory czeskiej prozy kobiecej w przekładach po 1989 roku.

Ostatnia — czwarta — część tomu zawiera artykuły dotyczące powtórnego tłumaczenia. Pojęcie serii przekładowej dobrze zadomowiło się w polskim przekładoznawstwie za sprawą prac Edwarda Balcerzana. Za powstaniem serii kryją się rozmaite motywy, o czym przekonamy się, sięgając po teksty lubelskich badaczy. Maria Mocarz-Kleindienst przedstawia współczesniający przekład *Mistrza i Małgorzaty* będący wspólnym dziełem zafascynowanej tekstem Bułhakowa rodziny Przebindów. Natomiast Andrij Saweneć analizuje motywy powstania serii translatorskich prozy Brunona Schulza i Tadeusza Konwickiego na Ukrainie. Pierwsze przekłady powstały z potrzeby wypełnienia luki estetycznej (Schulz) lub ideowej (Konwicki) w kulturze „przyjmującej”, kolejne stawiały sobie za cel stworzenie przekładu jakościowo lepszego (choć — co godne uwagi — nie zawsze było to podyktowane względami ambicjonalnymi). Autor wskazuje także na zmianę recepcji twórczości Konwickiego na Ukrainie spowodowaną powtórnym przekładem jego *Małej Apokalipsy* oraz zwraca uwagę na czynniki zewnętrzne wytwarzające koniunkturę na określone przekłady. Polskim przekładom tragedii historycznej Theodora Körnera pt. *Zriny* swój tekst poświęca Leszek Małczak. Autor opisuje, na czym polega subwersywność tłumaczenia funkcjonującego w odmiennym uniwersum interpretacyjnym. Wskazuje nie tylko „wywrotowy” potencjał translatorskiej interpretacji dramatu w określonej sytuacji społeczno-politycznej, lecz także zarysowuje instytucjonalne konteksty funkcjonowania utworu na obszarze Polski będącej pod zaborami (np. problem cenzury).

Próbując udzielić kompleksowej odpowiedzi na pytanie: „Dlaczego tłumaczymy?”, należałoby rozpatrzyć wiele aspektów przekładu. Wskażmy choćby te, które wpływają z najbardziej zasadniczych przyczyn istnienia przekładu, a więc

aspekt: (1) komunikacyjny: między innymi ze względu na intersubiektywność i intertekstowość przekładu w perspektywie międzyludzkiej i międzykulturowej; ten kompleks zagadnień obejmuje także przekład w komunikacji międzykulturowej i w komunikacji wewnątrzkulturowej (co stanowi szerokie spektrum problemów od umiejscowienia przekładu na literackiej mapie centrum i peryferii w kulturze docelowej, jak i kwestię starzenia się przekładów, zmian norm językowych i translatorycznych i konieczność ponownej translacji); (2) poznawczy: przekład odkrywa nieznane (lub słabo znane) obszary rzeczywistości, przeżywania, doznawania, myślenia i wyobraźni, będąc jednocześnie przedstawieniem z przedstawienia, konceptualizacją z konceptualizacji; (3) kształcący w zakresie języka i postrzegania świata na drodze transgresji i transwersji; lecz także ze względu na reprezentatywny potencjał przekładu i wyborów translatorskich (prezentacja kultury prymarnej, jej dorobku artystycznego, dzieł kanonicznych i pozakanonicznych); (4) estetyczny: ujawnia nieznane w kulturze rodzimej sposoby ekspresji doznań i emocji, dostarczając nowych przeżyć estetycznych, źródeł przyjemności czytelniczej; często przekład rozpoczyna nowe kierunki i nurty literackie (por. awangardowość); (5) pragmatyczny — w podwójnym znaczeniu — odpowiedzi na potrzeby kultury rodzimej oraz umacniania dominacji bądź podległości; (6) filozoficzny i artystyczny: celowość aktu translacji wiąże się z przyjętą ontologią przekładu (np. hermeneutyczna dialogiczność jako sens/cel przekładu, metafizyczność przekładu w koncepcji Waltera Benjaminia; przekład jako sztuka, działanie translatoryczne jako działanie twórcze)¹². Wychodząc zaś poza zasadniczą teleologię przekładu, należałoby wspomnieć o jeszcze innych, zewnętrznych i psychologiczno-socjologicznych uwarunkowaniach translacji. Refleksję na temat celowości tłumaczenia warto byłoby wówczas poszerzyć na przykład o aspekt osobisty i instytucjonalny, polityczno-ideologiczny: ze względu na osobiste motywacje tłumaczy (rywalizacja, satysfakcja, przeżycie emocjonalne, poczucie obowiązku, manifestacja (kontr)-ideologiczna, przekład jako dzieło sztuki i akt twórczy) i wpływ instytucji życia literackiego (działalność wydawnictw, czasopism, stowarzyszeń promujących kultury/literatury) i innych instytucji (instytucje i urzędy państwowe), obieg literatury (konieczność ponownego tłumaczenia), obowiązujące ideologie (sprzeciw wobec nich, subwersywna rola przekładu) itp.

Zgromadzone w dziewiątym tomie „Przekładów Literatur Słowiańskich” artykuły poruszają wiele z wymienionych tu kwestii. Nie wyczerpują jednak

12 Warto w tym miejscu przypomnieć także wymieniane przez Bożenę Tokarz funkcje przekładu w dialogu międzykulturowym: mediacyjną, informacyjną i uzupełniającą. B. Tokarz, 2006: *Przekład w dialogu międzykulturowym*. W: P. Fast, P. Janikowski, red.: *Dialog czy nieporozumienie? (Z zagadnień krytyki przekładu)*. Katowice—Warszawa—Częstochowa, Wydawnictwo Śląsk.

problematyki celowości przekładu artystycznego — co zrozumiałe, biorąc pod uwagę złożoność i wieloaspektowość ogółu zagadnień, które postanowiliśmy poddać refleksji. Oddajemy jednak Czytelnikom tom w naszym przekonaniu bogaty i ciekawy, który — żywymy głęboką nadzieję — okaże się inspirujący dla wielu translatologów i tłumaczy. Pytanie: „Dlaczego tłumaczymy?” doczekało się licznych, różnorodnych tematycznie i metodologicznie odpowiedzi. Nie wszystkie udało nam się zmieścić na łamach niniejszego tomu. Z tego powodu problematykę tę będziemy kontynuować w kolejnym numerze „Przekładów Literatur Słowiańskich”.

Katarzyna Majdzik

Translator ludens

Tłumaczenie jako wyzwanie, zabawa, gra



Przekłady
Literatur
Słowiańskich

